OPŁACONO GOTÓWKĄ

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

Tygodnik społeczno - polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17, tel. redakcji Nr 595-32. Skrytka poczt. Kraków I, Nr 538. Konto PKO Nr IV-353. Prenumerata kwartalna zł. 80.—

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast". Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr ~~23~~ 24 Kraków, niedziela 29 ~~czerwca~~ lipca 1947 r. rok XXXIV

DLACZEGO P. S. L. JEST W OPOZYCJI

mowa Prezesa Stanisława Mikołajczyka

Pan Premier Cyrankiewicz w swoim exposé przedstawił nam — że się tak wyrażę — świadectwo urodzenia rządu — kiedy mówił o wyborach i bloku rządowym, — dał nam bogate wyliczenie przedmiotów interesujących rząd, zaopatrując to długim wstępem i zakończeniem, zapewniającym tę Izbę, jak to niby — zwarty i zawsze gotowy — jest blok partii rządowych.

Coprawda w dniu następnym przedstawiciel jednego ze stronnictw wytknął p. Premierowi — że zapomniał ich wymienić w składzie stronnictw rządowych, ale zapewnił równocześnie, że oni gotowi mu zapomnieć to zapomnienie.

Bywa czasami, że gospodarz domu zapomni o jakimś urządzeniu domowym, ale nie ma obawy, że przypomni je sobie, gdy okaże się ono potrzebnym.

Był też łaskaw p. Premier w swoim exposè — zresztą zgodnie z zobowiązaniami umowy PPR i PPS — zaatakować nas, cytując przy tym powiedzenie o „dwóch stołkach" swego poprzednika Osóbki-Morawskiego.

POGLĄDY REFERENTA BUDŻETU

Referent generalny zaś — w swym „krótkim" i treściwym referacie — zamiast dodać cyfry do przedmiotów zainteresowań Rządu, wymienianych przez Premiera — zapewnił Sejm — że największe osiągnięcie — to wogóle fakt, że posiadamy budżet.

Zrobił krótki wypad do Ameryki, przedstawiając korzyści państwa przemysłowo - rolniczego.

I próbował nas przekonać, że złoto nie przedstawia żadnej wartości dla pokrycia waluty — że najlepsze pokrycie to produkcja.

przypomniał, że budżet państwowy z 39 miliardów za 9 miesięcy 1946 r. skoczył na 185 miliardów na rok 1947.

wykazał — że rządy przedwojenne dopiero na przestrzeni przeszło 10 lat potrafiły zaledwie kilkakrotnie po wprowadzeniu stabilizacji złotego, pomnożyć obieg pieniądza w ślad za wzrastającą produkcją i wzrostem dochodu społecznego.

zostając daleko w tyle za osiągnięciami Rządu, który na przestrzeni jednego roku, wykazał daleko większe osiągnięcia na odcinku pomnożenia obiegu pieniężnego.

Nie dano natomiast żadnych argumentów na to, czy w tej samej proporcji wzrosła produkcja. Rzucono cyfry porównawcze dochodu społecznego przedwojennego i obecnego, bez podania sposobu obliczania i zastosowanego mnożnika.

Podzielamy opinię, że osiągnięcia na odcinku utrzymania naszej waluty są pozytywne.

Poseł Bryja z klubu PSL mówił o atmosferze która pomogła i o niebezpieczeństwach, które grają.

Stwierdzamy więc, że reklama referenta generalnego była, mówiąc ostrożnie — niewłaściwa, a autor tego afisza reklamowego — więcej szkody, aniżeli korzyści przyniósł interesom Skarbu Państwa.

PPS NIE DĄŻY ZA PPR

Wracając do exposé Premiera, chciałbym przypomnieć jego inteligentne, ogniste, wiązane poezją przemówienie w Krajowej Radzie Narodowej, kiedy z ław poselskich szedł w pomoc, atakującemu nas wówczas premierowi Osóbce-Morawskiemu.

Dziś obowiązki i powaga urzędu zaciążyły niewątpliwie na sposobie mówienia Premiera.

Być może, że poseł Osóbka-Morawski odwzajemni się Premierowi Cyrankiewiczowi za ówczesną pomoc z tym samym polotem i ogniem i zgodnie z umową PPR — PPS zaatakuje PSL.

Ale cokolwiek Panowie na temat PSL powiecie, tak czy owak nie przelicytujecie już PPR, a w szczególności nie nadrobicie w czasie już nigdy.

Wszak daleko przed owymi „dwoma stołkami", bo już we wrześniu 1945 r. padło głośniejsze określenie o „koniu trojańskim". Padło z ust przedstawiciela PPR, wicepremiera Gomółki w momencie, gdy reprezentowałem intesy Polski na Konferencji Zjednoczonych Narodów dla spraw wyżywienia i rolnictwa w Kanadzie, gdy na przyjęciu u Prezydenta Trumana i na konferencji z przedstawicielami prasy, w radio tamtejszym i z przedstawicielami Komisji Senatu Amerykańskiego mówiłem o potrzebie zwiększenia pomocy UNRRA dla Polski, zaprzeczałem utartemu tam wówczas dość szeroko poglądowi, jakoby ta pomoc albo wogóle do ludności polskiej nie docierała, albo, że jest ona rozdzielana tylko z partyjnego punktu widzenia.

Wszakże już w październiku 1945 r. Wojewódzki Komitet PPR w Poznaniu, nakazując towarzyszom pomoc w organizowaniu placówek SL, w tej samej ulotce atakował wicepremiera Mikołajczyka za nakładanie opłat w zbożu na parcelantów, zarzucając PSL, że dąży do powiększenia działek z parcelacji, że przygotowuje przywołanie na pomoc Polsce kapitału anglo - amerykańskiego. Obawiam się, że Premier, który mówił o słusznym prawie Polski do pomocy zagranicznej w odbudowie Polski i o potrzebie tej pomocy, a może i min. Minc, który nawet sam osobiście o kredyty w Ameryce zabiega, albo min. Dąbrowski, który już takie kredyty wziął, z czasem zostaną posądzeni, że chcą, cytuję słowa ulotki PPR, „doprowadzić Polskę do kolonialnej zależności od międzynarodowych rekinów finansowych".

PRZY NARODZINACH

Wróćmy jednak do świadectwa urodzenia rządu przedstawionego przez Premiera.

Sądzę, że trzeba cofnąć się trochę dalej, jak do 19.I.1947, gdy o tym mówimy. Conajmniej do czerwca 1945, kiedy to w Moskwie przedstawiciele Rządu Tymczasowego, zaproszeni Polacy z kraju i zagranicy, wszyscy uznając zasadę uszanowania postanowień jałtańskich, stanowiących o naszych granicach wschodnich, przyrzekających korzystne granice zachodnie i szeroki dostęp do morza oraz zobowiązujących przyszły Rząd do przeprowadzenia w Polsce wolnych i nieskrępowanych wyborów — zawarli porozumienie w sprawie stworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Postanowiliśmy sobie wtedy wszyscy służyć Polsce, jej odbudowie, jej zagospodarowaniu, zaludnieniu ziem odzyskanych.

Nie chodziło nam — PSL — o ambicje:

Świadczyła o tym obsada Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, Premierostwo dla socjalisty.

I Wicepremierostwo znowu dla PPR.

Ani stanowisko Wiceprezydenta Krajowej R. N. dla wielkiego i znanego przywódcy chłopów Wincentego Witosa, ani stanowisko, któreśmy objęli i stosunek sił w rządzie do sił reprezentowanych faktycznie w kraju, nigdy nie będą mogły posłużyć, jako podstawy zarzutów ambicji czy zachłanności partyjnej. Nie o to chodziło — chodziło o służbę nowej, demokratycznej, opartej o głębokie reformy społeczne Polsce. Chciałbym streszczając się podkreślić kilka faktów, zaistniałych w tym okresie, gdyż skutki ich odziedziczył dzisiejszy rząd, bez względu jakikolwiek jest i będzie nasz stosunek do niego.

WKŁAD PSL

Fakt pierwszy. Dzięki powstaniu Rządu Jedności Narodowej, co było niemożliwe bez naszego udziału, nastąpiło natychmiastowe uznanie rządu, nie tylko przez Trzy Wielkie Mocarstwa, ale i przez szereg innych państw.

Dzięki temu mogła nastąpić konsultacja tegoż Rządu w Poczdamie i mogły zapaść zgodne Trzech Mocarstw decyzje w sprawie naszych Ziem Zachodnich.

Tak jest, to trzeba w pierwszym rzędzie podkreślić z wdzięcznością, że Związek Sowiecki, w szczególności Generalissimus Stalin był głównym rzecznikiem naszej sprawy w Poczdamie.

Dzięki zgodnym decyzjom Trzech Wielkich Mocarstw Ziemie Odzyskane przestały formalnie być terenem okupowanych Niemiec i przeszły formalnie i faktycznie w niezaprzeczalne prawo polskiego władania.

Nabyliśmy tam bezsporne prawo do całego mienia poniemieckiego na tym terenie.

prawo do reparacji z Niemiec,

otworzyliśmy dom dla repatriantów ze Wschodu i Zachodu,

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Dlaczego P. S. L. jest w opozycji

Dalszy ciąg ze str. 1-ej

warunki do eksmisji reszty Niemców z tych ziem.

Nie mamy wcale zamiaru ubiegać się o określenie wysokości naszego udziału w tej sprawie, chętnie i z szacunkiem uznajemy układ PPR i PPS i innych, ale mamy prawo lojalnie zarejestrować i nasz udział wniesiony na rzecz wspólnej sprawy i stworzenia faktów dokonanych, których już nikt nie cofnie i cofnąć nie potrafi.

Granice na Odrze i Nisie są i pozostaną nasze.

BŁĄD CZY ZBRODNIA

Wspólny dorobek i zbawienne konsekwencje faktów dokonanych odziedziczył ten Rząd.

Pragniemy, by z tego dorobku nic nie uronić. Pragniemy, by ustała propaganda robiona dla celów partyjno - politycznych, jakoby PSL było przeciwne granicom zachodnim.

Głoszenie na świat, że wogóle mogliby być Polacy w Polsce przeciwni tym ziemiom jest co najmniej błędem samo w sobie, a głoszenie, że dotyczy to całego stronnictwa, którego stanowisko i zasięg wpływów w kraju jest dobrze znany, jest zbrodnią.

Na gruncie wewnętrznym możecie sobie mówić co chcecie. I tak wam nie uwierzą, bo znają stosunek nasz do Niemców przed wojną, w czasie wojny i teraz po wojnie.

Pamiętają również, że pod tym względem nie zawsze tak patriotyczne było stanowisko tych, którzy zapomnieli wczorajszej melodii i najgłośniej śpiewają dziś „Nie damy ziemi skąd nasz ród — tak nam dopomóż Bóg".

Przy tej okazji chciałbym się zapytać Rządu, czy znany jest mu fakt wyjazdu przedstawicieli organizacji młodzieżowych polskich na zjazd młodzieży niemieckiej, jeżeli tak, to jakie to organizacje uzyskały prawo wyjazdu i czy uważa, że nadszedł już czas na bratanie się młodzieży polskiej i niemieckiej.

ZESPOLENIE NARODU

Drugim faktem, wiązanym z powstaniem Rządu Jedności Narodowej, to fakt zakończenia rozdarcia narodu z orientacją na dwa rządy.

Wiąże się z tym wyjście z lasów 50.000 Akowców, zarejestrowanie się, jako lojalnych obywateli blisko 150.000 Bechowców. To fakt zaoszczędzenia ogromu krwi polskiej, która by mogła być przelana w walce bratobójczej.

Umocniliśmy w sercach milionów obywateli wiarę w skuteczność i słuszność legalnego działania politycznego i zaprowadziliśmy na drogi współpracy ludzi, którzy tej wiary nie mieli i których zaufania i wiary nigdyście nie posiadali i nie posiądziecie, ludzi w których przekonania demokratyczne nikt nie ma prawa wątpić.

I trzeci fakt. Powstanie Rządu Jedności Narodowej, wpłynęło niewątpliwie na wzmożenie wysiłku tego cudownego narodu polskiego, chłopa, robotnika, inteligenta, rzemieślnika, który nie uległ sanacji, walczył bohatersko z faszystami hitlerowskimi, robotnika, który nie raz obronił fabryki przed rabunkiem, z niczego odbudowywał warsztaty pracy, chłopa, który nie raz z żoną i dzieckiem, w braku inwentarza, sam się do pługa zaprzęgał. Narodu — który nie raz, gdy mą wiarę, pomimo rządu, doktrynerstwa, i biurokracji i szykan, potrafi tworzyć, trwać ofiarnie i budować nowe życie.

Wnieśliśmy ten nasz wkład, służąc narodowi nawet wtedy, gdy likwidowano nas w Radach Narodowych, w Samopomocy Chłopskiej, w administracji, gdy rzucano obelgi, kłamstwa, aresztowano bezprawnie.

Oto bilans wkładu i doza doświadczeń z okresu, w którego konsekwencji powstał dzisiejszy Rząd.

Pomimo jednak niedotrzymania wszelkich umów — które jak widać, z góry zawierane były po to, by ich nie dotrzymać, ponoszenia odpowiedzialności przy braku jakiegokolwiek wpływu na politykę Państwa, znając potrzeby kraju i sytuację nie chcielibyśmy zrezygnować i ze współpracy i współodpowiedzialności.

PROPOZYCJE PSL

W sierpniu 1946 r. złożyliśmy nasze kontrpropozycje na propozycje bloku, o których się milczy.

Powiedzieliśmy wtedy — **gotowi jesteśmy zawrzeć porozumienie.**

Jakie zasady porozumienia.

a) Na Zachodzie i Wschodzie Polski nawet wspólny blok — uzasadniony na zewnątrz interesami ogólnonarodowymi.

b) w Centralnej Polsce wolne i nie skrępowane wybory.

c) Trzy Stronnictwa niezależne. PPS, SP (pod przewodnictwem p. Popiela) i PSL otrzymują większość, bodaj 51 procent.

Zyski takiego porozumienia.

1. Wprowadzenie do Sejmu bez większych zadrażnień, większej reprezentancji PPR.

2. Wypełnienie bodaj na pewnych terenach Polski zasady demokracji, nie dzielenia odgórnego mandatów poselskich, a zostawienie do swobodnego uznania wybór posłów obywatelom — zależnie od ich woli i przekonań.

3. Zadośćuczynienie zobowiązaniom wobec narodu i umożliwienia mu wolnych i uczciwych wyborów, — tego narodu, — który był pozbawiony tego wolnego wyboru swoich przedstawicieli przez dyktaturę sanacyjną — przeszedł krwawą okupację zbirów hitlerowskich — i po dwóch latach nowej Polski zasługiwał na pełne prawo wyboru na podstawie zaufania swoich posłów.

4. Słuszne żądanie bodaj minimum większości dla trzech stronnictw wyżej wymienionych — dawało minimum gwarancji, że zasady porozumienia zostaną tym razem dotrzymane.

5. Dawało to możliwość wywiązania się uczciwego z przyjętych zobowiązań międzynarodowych wobec postanowień Jałtańskich, zaciągniętych przez Rząd i stronnictwa polskie, uznające to porozumienie.

Dodam, że my znamy wartość przyjętych zobowiązań, wiemy, że w okresie tej wojny zemściło się na nas niedotrzymanie umów sprzed 20 lat, wiemy, że w świetle rozwoju przyszłych wypadków i spokoju przed Niemcami wypełnienie zobowiązań międzynarodowych wobec wszystkich mocarstw może odegrać niesłychaną rolę dla losów naszego narodu w przyszłości.

Nas nie stać na siłę fizyczną — musimy być silni moralnie — uczciwym wywiązywaniem się ze wszystkich zobowiązań tak wygodnych jak i niewygodnych.

W zamian za to żądaliśmy zwolnienia z aresztów niewinnych ludzi i zaniechania terroru wobec naszych członków, wolnych wyborów w Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielczości, Samorządzie.

Takie porozumienie gwarantowało wyżycie się twórczych czynników społecznych i normalizację stosunków.

Uzgodnienie platformy współpracy stronnictw, zasad nowej konstytucji i ordynacji wyborczej — nie nastręczałoby już większych trudności.

Ta nasza kontrpropozycja została odrzucona. Dlaczego? Odpowiedź jasna — nie chodziło o współpracę — lecz o większość w nowym sejmie dla PPR.

Wkrótce po tym nastąpiło podpisanie umowy PPR i PPS blok — wyborczy.

W drukowanym stenografie KRN z 11 Sesji z dnia 21 — 23 września 1946 r. w referacie posła Kliszki czytamy — na str. 267;

„Po raz pierwszy bowiem w historii ustroju państwowego Polski urzeczywistniona będzie w całej rozciągłości zasada pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego — powszechności, bezprawności, proporcjonalności, tajności i równości". (Przerywania, wesołość, głosy: Omyłka — bezpośredniości).

Nie sądzę, żeby to był zwyczajny błąd drukarski, bo was stać na to, żeby to powiedzieć.

Poseł Hochfeld, gdy mówił w tym Sejmie o łamaniu przeszkód — atakując pedantycznych prawników i doktrynerskich pseudolegalistów, powiedział: „Nam politycznie nie wolno było przegrać, myśmy powinni byli zwyciężyć".

WYBORY

Ambasador Polski w Waszyngtonie p. Winiewicz na konferencji prasowej — zaczepiany o polskie wybory wytłumaczył, że co innego demokracja amerykańska, co innego demokracja na zachodzie — gdzie inne tradycje i doświadczenia — a co innego u nas w Polsce. Naczelny redaktor przedwojennego sanacyjnego obszarniczego Dziennika Poznańskiego—już tam wie, jak trzeba w Ameryce zareklamować dojrzałość polityczną i demokratyczne wyrobienie polskiego chłopa i polskiego robotnika.

Na tych to wyborach i na tej to tak wybranej większości powstał Rząd, który zjawił się przed sejmem ze swoim exposé i budżetem. Trzeba było koniecznie, by do jego świadectwa urodzenia Rządu wpisany był i ten kawałek historii, przedstawionej przez nas.

Dał naród żywy przykład masowego zaprzeczenia kłamstwom, że jest narodem zanarchizowanym, że chce gwałtem rozstrzygnąć walkę o władzę. Odpowiedział nawet tym, co wbrew niemu chcą tworzyć dzieje, że jest legalistą.

WARTOŚĆ NARODU

Naród polski jest dobry — robotnik, chłop, młodzież. Dobrym z gruntu jest chłop — katolik szczery, chrześcijanin, wyznawca zasad miłości bliźniego.

I dlatego wołamy — mniej zakłamania — mniej nienawiści — więcej serca, bo obolała jest dusza narodu polskiego.

Świadectwo dojrzałości politycznej i demokratycznej, które sobie wystawił naród jest najlepszą rękojmią — że w okresie, gdy przez świat idzie zrozumienie dla wolności i suwerenności każdego narodu, naród ten utrzyma swą godność — swoje wysokie poczucie prawdziwego patriotyzmu i zdrowia moralnego. Te podstawowe przymioty, które stanowią o egzystencji narodu i Państwa na długą metę.

Żyjemy w sojuszu ze Związkiem Sowieckim. W wykonaniu tego sojuszu w razie niebezpieczeństwa niemieckiego staniemy ramię przy ramieniu w jednym szeregu.

PO WYBORACH

Przejdę do omówienia okresu powyborczego. Przyszło orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej. Przewijała przez nie troska o normalizację stosunków, zapowiedź spokoju wewnętrznego. Zwróciliśmy się do Pana Prezydenta z prośbą o szybką amnestię — wstrzymanie wyroków śmierci do czasu amnestii. Tak u Prezydenta, jak w tym Sejmie złożyliśmy nasze postulaty poszanowania prawa, żądania jednolitego niezawisłego sądownictwa — zwolnienia naszych więźniów politycznych, zaapelowaliśmy o prawo swobody działania przynależne legalnemu stronnictwu politycznemu, zaprzestania rugów politycznych ludzi pracy i na gospodarstwach.

Oświadczyliśmy w tym Sejmie — że będziemy dążyli do tego — by żywot jego był jak najkrótszy, to prawda, ale równocześnie oświadczyliśmy, że ustosunkowujemy się rzeczowo do wszystkich tych zagadnień, które wymagają zapełnienia luk prawnych, koniecznych do normalnego toku życia państwowego.

Powiedzieliśmy sobie, że będziemy z tej trybuny walczyli przede wszystkim o poszanowanie prawa w Polsce i poszanowania godności i wolności człowieka oraz o słuszne interesy wsi.

Muszę jednak powiedzieć, że na przestrzeni tylko kilku miesięcy zauważyliśmy znaczne pogorszenie.

Dalszy ciąg na str. 3-ej

Dlaczego P. S. L. jest w opozycji

Dalszy ciąg ze str. 2-ej

PODZIAŁ TEK.

Ale na zewnątrz tej Izby — na odcinku rządowym widzimy całkowite przesunięcie ośrodka dyspozycji.

Rząd formalnie jest Rządem koalicyjnym zblokowanych stronnictw.

Pomijając jednego wicepremiera i jednego ministra z SL bez teki — nie lekceważąc tego, że dalszych dwóch ministrów tegoż stronnictwa decyduje o interesach wsi przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów oraz Kultury i Sztuki.

Bezpieczeństwo w rękach PPR.

Przemysł i Handel sfuzjowany z Handlem zagranicznym w rękach PPR.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych w rękach PPR.

Wychowanie Narodowe w rękach PPR.

Nie zmienia tego faktu premier socjalistyczny — teka administracji publicznej na połowie Państwa, Ministerstwo Sprawiedliwości, kiedy wymiar sprawiedliwości rozparcelowany jest pomiędzy Sądy Specjalne, jak Komisje Specjalne i Sądy Wojskowe kierowane przez czynniki znowu od niego zależne, jak nie zmienia faktu teka odbudowy, gdy dyspozycja gospodarcza często leży w rękach Przemysłu i Handlu — a Ministerstwo Skarbu w tej konstelacji często schodzi do roli porządnego buchaltera — zbieracza podatków, opłat akcyzowych i monopolowych i kasjera biletów bankowych.

Pomijam już Ministra Rolnictwa i jego zdolność walki o interesy rolnictwa na Komitecie Ekonomicznym pod przewodnictwem Ministra Przemysłu i Handlu, kiedy w naszym systemie ten resort w gruncie rzeczy bez ministerstwa aprowizacji sprowadza się do roli troski o administrację Funduszem Ziemi i produkcję rolną bez jakiegokolwiek wpływu na przetwórstwo i opłacalność tej produkcji rolnej.

Centralny Urząd Planowania w tej sytuacji będzie również schodził coraz więcej do roli czynnika teoretycznych i potrzebnych planów długofalowych — bez większego wpływu na aktualną politykę gospodarczą Państwa.

ZMIANA MODELU

Przesunięcie ośrodka dyspozycji w Rządzie pociąga za sobą inne zjawiska.

A więc przestawienie modelu gospodarczego Polski. Dawali tu już przykłady moi koledzy na tej sesji. Dodam tylko. Sprzeczne z ustawą o nacjonalizacji zahamowanie uspołecznienia przemysłu przetwórstwa spożywczego i całkowicie negatywny stosunek do uspołecznienia, czy usamorządowienia innych przemysłów.

Zapowiedź tworzenia handlu państwowego od góry do dołu.

Zagarnięcie przez głównego wytwórcę, dostawcę, dystrybutora i konkurenta — Ministerstwo Przemysłu — prawa koncesjonowania legalnej inicjatywy prywatnej.

Przyspieszone tempo przepompowywania zasobów sektorów do sektora państwowego. Atak generalny na spółdzielczość i chęć zasadniczej zmiany jej charakteru i roli w Państwie. Wszystko dokonane przy akompaniamencie świętego oburzenia na wzrost drożyzny i spekulacji — które muszą być zwalczane — ale drożyzny, która poza zbożem, gdzie działały zupełnie inne przyczyny spowodowana była zwyżką cen artykułów przemysłu państwowego.

Oskarżenia chłopów o spekulację były nową krzywdą — bo najlepszą odpowiedzią jest niski poziom cen na żywiec.

Gdyby chłop był przyczyną drożyzny, czyżby i tu nie zaspekulował?

Konsekwencjami stanu naszego na rynku żywca, które niedługo mogą się odbić katastrofą, nikt się nie martwi, w ogniu walki o przesuwanie modelu gospodarczo - społecznego Polski.

Reforma rolna była traktowana wyłącznie, jako czynnik agitacji politycznej, ale o stosunku do niej najlepiej świadczy towarzyszący jej brak należytych kredytów na jej dobre zaprowadzenie, na zabudowę gospodarstw powstałych z parcelacji, na komasację i meliorację. Natomiast ostatnio mówi się o wielkich obszarach na majątkach państwowych, jako fabrykach zboża, przy laickim odesłaniu istniejących gospodarstw chłopskich tylko do uprawy roślin przemysłowych.

Dalszą reformą rolną mają finansować głównie zamiast państwa — osadnicy, płatnicy Funduszu Ziemi. Poza nabywcami niektórych poniemieckich gospodarstw dzisiaj chłopi.

Skąd to się bierze? Kto to inspiruje?

W sprawozdaniu Komisji Planu Gospodarczego z dn. 13 maja 1947 r. czytamy: Poseł ob. Jędrychowski naświetlił zagadnienie dochodu społecznego, podkreślając trudności w metodach jego szacowania, oraz wykazał k o n w e n c j o n a l n y charakter podziału na trzy sektory.

W sprawozdaniu Komisji Planu Gospodarczego z dn. 21 maja 1947 r. czytamy: mówca — poseł Blinowski z PPR podkreślił, że mylny jest pogląd przedstawiający gospodarkę naszą stale rozwijającą się po trzech równoległych torach, jakim są sektor państwowy, spółdzielczy i prywatny. Istnienie tego podziału jest **tylko czasowe**.

Mylny jest też pogląd przedstawiający spółdzielczość jako odrębny sektor, gdyż w istocie jest to instrument podniesienia gospodarczego drobnych wytwórców, oraz narzędzie wiązania gospodarki drobno - towarowej z gospodarką państwową.

W tym samym sprawozdaniu poseł Fiałkowski, gdy mowa o inwestycjach powiada, że nie należy inwestować w drobny przemysł i rolnictwo. Rolnik bez pomocy i narzędzi łatwiej się utrzyma, ale do ogólnego dochodu społecznego wniesie znacznie mniej, niż przemysł wielki, który jest bardziej rentowny i tam inwestycje szybko się opłacają.

Przy zmianie modelu gospodarczego nie może być mowy o realizowaniu zasady którąśmy uznawali.

Że odpowiedzialne za ilość, jakość i opłacalność produkcji przemysłowej powinno być państwo i robotnik.

Że odpowiedzialnym za ilość, jakość i opłacalność produkcji rolnej i jej przetwórstwo powinien być chłop.

To dopiero da harmonię, nie będzie tego zjawiska wtedy, że przy pełnych ustach deklamacji o współpracy robotniczo - chłopskiej. Dzisiaj, gdy związki zawodowe walczą o słuszne interesy robotnika i poprawę jego doli, to to jest cnota — gdy natomiast ktoś z nas chłopów w prywatnym sektorze wiejskim, to odrazu podnosi kwestię opłacalności produkcji rolnej „rozbijacz zgody chłopsko - robotniczej". — „Obrońca spekulantów i kułaków".

W ogóle uderza antywsiowe nastawienie w polityce rządu i jego propagandzie.

Sięgnijmy na chwilę do Przewodnika dla Pracy w Terenie dla oficera Politycznego Wychowania.

Sam ten Przewodnik tak o sobie mówi:

„Mówiąc żartobliwie, o ile przeczytamy wszystkie części „Przewodnika" to będziemy się czuli, jak nurek, który opuszcza się na dno morza w stalowym pancerzu, zaopatrzonym w powietrze; ma czym oddychać, chodzi sobie po dnie i nie przejmuje się złośliwymi rybami, które chciałyby go poturbować, ale nie bardzo mogą. Tak samo i nas nie zaskoczy już żadna złośliwa PSL-owska lub reakcyjna ośmiornica, flądra, śledź lub szprotka — ogłuszymy je za jednym zamachem bronią, zawartą w „Przewodniku"...

Otóż w tym Przewodniku na str. 203 czytamy, że jedynym obciążeniem wsi jest podatek gruntowy. I że nie jest to obciążenie nadmierne, jeżeli się weźmie pod uwagę, że wieś żadnych innych podatków nie płaci.

To samo mówi Minister Skarbu w swoim exposé „gdy się podkreśli, że wieś opłaca jako jedyną daninę podatek gruntowy".

Pozwolę sobie przypomnieć uprzednio płacone świadczenia rzeczowe, a potem Daninę Narodową.

Rząd obecny już podwyższył stawki podatku gruntowego, a uchwalona nowa ustawa o poborze podatku gruntowego w wypadku wprowadzenia płacenia tego podatku w naturze praktycznie podniesie to świadczenie o około 300%.

Ale nie o to tylko chodzi. Zawsze jest jeszcze w Polsce około 60% ludności wiejskiej.

Jeżeli tak dobrze im się powodzi, to trzeba założyć, że co najmniej w tym samym stosunku do swej procentalnej ilości w państwie, gdy weźmiemy do ręki budżet państwowy, musimy obliczyć ich udział w dochodach państwa z opłat akcyzowych, monopolowych, kolejowych, opłat za likwidację mienia poniemieckiego, wpływach z państwowych wydawnictw szkolnych oraz świadczenia z tytułu Funduszu Ziemi.

Dalej trzeba zaliczyć wsi jej udział, który mieści się w budżecie, w zyskach przemysłowych co najmniej z tej części uzyskanych ze sprzedaży artykułów przemysłowych po cenie wolnorynkowej. Wpływ tych dochodów do skarbu państwa wynosi 38 miliardów zł., kiedy wydatki na wyżywienie robotników w przemyśle innych kategorii otrzymujących kartki, wynoszą 84 miliardy zł., przy czym dopłaty te na wyżywienie przedstawiają wartość 47% płacy gotówkowej.

I czy to nie uderza, że ze wszystkich przemysłów w Polsce najwyższa suma wpłat z tych przemysłów dotyczy przemysłu cukrowniczego. Zainteresowana tu jest wieś i jako konsument cukru o cenie wolnornkowej i jako producent. Po dopłacie do cukru kartkowego 20 miliardów zł. jeszcze ten przemysł cukrowniczy wpłaca do Skarbu 14 miliardów zł. Kosztem w dużej mierze chłopa producenta i konsumenta. Komu jest potrzebne twierdzenie, że jedynym obciążeniem wsi, to podatek gruntowy.

Premier wyliczając dużo, nic nam nie powiedział o leśnictwie. Czy to dlatego, że plan przewidywał 1 i 1/2 miliona wyrębu lasu, wyrąbano tylko 600 tysięcy metrów, a wywieziono tylko 450 tysięcy, i to w roku gdy ludzie na przyczółkach w bunkrach mieszkają, gdy na działkach nabytych z reformy rolnej nic się nie buduje.

Dokończenie na str. 4-ej

WITOLD POREMBSKI

ŚWIT NAD NARWIĄ

Gwiazdy w niebie zaledwie dają znać o sobie:
Dogasa blask ich senny, — wschodzi światło nowe:
Kwitnieniem swoim rośnie w dalekości mrocznej,
Łuną nad lasu brzegi rozciąga się strome.

Księżyc żegna się z wodą i niepewny siebie
Odpływa coraz cichszy błędnym kręgiem zwolna.
W oddali widzę Narew, — cała snom podobna.
Liryczne białe wiersze obłok pisze w niebie —

Pogwar ptaków zbudzonych zakłóca rozległość.
Wpatrzone w barwy wschodu szumią zewsząd drzewa.
Krajobraz wyzieleniał łąkami przede mną —
Wieczystą swoją prawdą dzień wschodzący śpiewa.

TĘCZA

Tęcza—to miłość w barwach wyjaśniona światu
Wody do słońca —
Muzyka triumfalna płynąca z pryzmatu
Nieba bez końca.
Patrząc na Łuk wspaniały, zamyślam się w sobie
I czuję drżenie: Grają.
Takie barwy przecudne zostały po Tobie.
— Szopenie!... —

Dlaczego P. S. L. jest w opozycji

Dalszy ciąg ze str. 3-ej

NIERÓWNA MIARA

Antywsiowe nastawienie zobaczymy jaśniej, gdy przypatrzymy się funduszom przekazywanym na przemysł i ich stosunkowi do funduszów na rzecz rolnictwa — gdy przejmiemy do wiadomości, że w umowach handlowych, zawieranych z obcymi państwami pierwszeństwo zawsze znajdują sprawy przemysłu, kosztem spraw rolniczych. Mieliśmy przy stosowaniu mnożników tego rodzaju wypadki, że ten sam mnożnik miał być stosowany do skrętki wolframowej importowanej do kraju jak i do importowanej krowy. To samo zjawisko było przy imporcie towarów z UNRRY.

Czym się tłumaczy taki negatywny stosunek do wsi? Przecież na dole bezpośrednio pomiędzy chłopem o robotnikiem daleko lepsze zawsze jest zrozumienie wzajemnych interesów, aniżeli u leaderów tzw. demokracji ludowej. Skąd ten odziedziczony po endekach stosunek do wsi, jeszcze tylko nie ma piosenki o fortepianach i jedwabnych pończochach.

Przejęty, ale spotęgowany nienawiścią wielokrotnie do wsi światłej, zamożnej, niezależnej tłumaczyć się może tylko tym, że taka wieś jest jedną z głównych przeszkód dla rządów tzw. demokracji ludowej.

Tym też tylko tłumaczę, że mówiąc o sojuszu w bloku rządowym mówił premier o sojuszu partii robotniczych i koncepcyjnym sojuszem z innymi stronnictwami.

Nam chodzi jednak o coś więcej. Nam chodzi o politykę długodystansową na odcinku gospodarczym. Kraj musi być w przyszłości głównym konsumentem produkcji przemysłowej. Eksport winien się opierać o fabrykaty gotowe, precyzyjnie wykonane, bo tylko takie utrzymują się w konkurencji, a w żadnym wypadku nie powinien bazować tylko na eksporcie surowców. Dlatego też konieczne jest podzdolności konsumcyjnej tej wsi dla artykułów, niesienie stopy życiowej wsi celem wzmożenia przemysłowych. Tymczasem u nas jest wręcz odwrotne zjawisko. Jedyny bodaj na świecie minister Przemysłu i Handlu, który się martwi wzrostem siły konsumcyjnej wsi — 69% ludności, której zresztą nie ma. Ta krótkowzroczność waszej polityki doprowadzi do tego, że z czasem będziemy może i mieli wielką, ale raczej mało wartościową produkcję przemysłową i eksportową raczej tylko surowców.

Będziemy mieli wielkie fabryki chleba na majątkach państwowych i ekstensywną gospodarkę chłopską w nędzy żyjącej wsi.

O POLITYCE ZAGRANICZNEJ

W przedmiocie polityki zagranicznej zgadzamy się całkowicie z Rządem i tu Rząd może liczyć na pełne nasze poparcie. Dodalibyśmy tylko, że naszym pragnieniem jest szybkie zamknięcie koła sojuszów dokoła Niemiec. Posiadając sojusz ze Związkiem Sowieckim i krajami słowiańskimi, a w szczególności należy sojusze uzupełnić i doprowadzić do rychłego zawarcia sojuszu z Francją.

Pragniemy pokoju, wierzymy w pokój, w groźbach wojny widzimy straszliwe niebezpieczeństwo, nie tylko dla naszego kraju, jakkolwiek przede wszystkim, ale dla całej ludzkości. Potępiamy wszelką akcję siania niepokoju, czy gróźb wojny, jako akcję szkodliwą, utrudniającą porozumienie, hamującą rozwój życia gospodarczego.

Zawsze chcieliśmy widzieć Niemcy pobite, rozbrojone, kontrolowane i wychowywane demokratycznie, trzymane na niższym poziomie przynajmniej do czasu podniesienia stopy życiowej krajów okalających Niemcy, celem przeszkodzenia nowej penetracji gospodarczej Niemiec na teren Europy, penetracji, która zwykle poprzedzała wojnę. Patrzymy dzisiaj z dużym smutkiem i obawą, że nie dochodzi do porozumienia na temat Niemiec, pomiędzy wielkimi mocarstwami. Umożliwia to bowiem wypływanie interesów niemieckich na pierwszy plan, nawet przed interesami krajów wojną przez Niemców zniszczonych i wyeksploatowanych. Pozwala na panoszenie polityczne Niemców, jako narodu, który będąc sprawcą barbarzyńskich wojen i mordów jeszcze nie poczuł kary za winy popełnione, a już wyczuwa, że stał się ważnym obiektem w grze międzynarodowej.

Wolna, niepodległa i suwerenna Polska, powiązana sojuszem ze Związkiem Sowieckim, z Krajami słowiańskimi i Zachodem, zgodna współpraca wielkich Mocarstw i wszystkich narodów w Org. Nar. Zjedn., to nasze pragnienie, to nasze dążenie. Każde uprzywilejowanie Niemców, czy polityczne, czy gospodarcze, to nie tylko nasze zmartwienie, ale to narastanie nowego niebezpieczeństwa.

CZY TO NORMALIZACJA?

Czy Rząd nasz chce normalizacji politycznych stosunków wewnątrz kraju? Odnosimy wrażenie, że czynnik dysponujący w rządzie tej normalizacji nie chce. Gdyby bowiem było inaczej, czyż jako pierwsza nie znalazłaby się w Sejmie ustawa samorządowa? Tymczasem pierwszym krokiem była petryfikacja systemu Rad Narodowych odgórnie kierowanych przez Radę Państwa.

Gdyby chciano normalizacji stosunków, rozpisano by poprostu w szybkim tempie wybory samorządowe. Panowie, gdy chcecie to umiecie ustawy uchwalać nie w godzinach, a w minutach. Gdyby chciano stabilizacji, nie działoby się to przy początkujących wyborach do samorządu spółdzielczego, co się dzieje w terenie?

Wpuszczono by naprawdę chłopów do Samopomocy Chłopskiej, do pracy, do współrządzenia, a nie tylko do słuchania komisarycznie powołanej biurokracji partyjnej, drogiej, i nie fachowej.

Czyż gdyby chciano stabilizacji to mielibyśmy taki budżet, który daje nam 81 tysięcy nauczycieli i 90 tysięcy funkcjonariuszy ministerstwa Bezpieczeństwa.

Wiecie, że to nieprawda, iż przeciwstawiamy się walce z bandytyzmem, podziemiem, szpiegostwem, ale chcemy spokoju dla lojalnego wobec Państwa członka PSL i każdego lojalnego obywatela. Walka z bandytyzmem nie może w żadnym wypadku być pretekstem do zwalczania legalnie działającego stronnictwa.

Czyż gdyby chciało się stabilizacji stosunków, to utrzymywało by się po wojnie dwa lata sądy wojskowe dla przestępstw politycznych osób cywilnych?

SŁOWA A CZYNY

Nie mówimy, że wszystko jest złe. Umiemy przyznać, widzimy niewątpliwie osiągnięcia. Zawdzięczamy je przede wszystkim temu narodowi.

My nie jesteśmy komunistami, uznajemy jednak pełne prawa dla wolności wyznań politycznych każdego obywatela. Szanujemy przekonania innych, jeżeli one płyną z pobudek ideowych. Domagamy się natomiast zamiast prześladowań poszanowania naszych ideowych przekonań politycznych.

Wypływają one ze światopoglądu agrarnego, chłopa, pracownika fizycznego, harującego na swojej ziemi i równocześnie właściciela prywatnego swojego umiłowanego zagona ziemi. Szacunek dla pracy fizycznej i wartość inicjatywy dobrowolnej człowieka obywatela przyświeca nam na naszej drodze.

CO ŁĄCZY I CO DZIELI

Wy jesteście marksistami — my chrześcijańskim światopoglądem społecznym chcemy wypełniać sferę ducha i kultury. Uznajemy wszyscy zasadę ograniczenia własności prywatnej na rzecz dobra ogółu. To umożliwiło nam mimo różnic ideowych współpracę. Łączą nas przynajmniej z socjalistami wspólne zapatrywania na rolę i znaczenie ruchu spółdzielczego w państwie. I mamy za sobą z nimi szereg lat wspólnych cierpień walki z kapitalistami, wyzyskiem człowieka przez człowieka, a w późniejszym okresie i z systemem sanacyjnym.

Nasze pojęcie demokracji opiera się na wolności obywatela, poszanowaniu jego przekonań i jego wiary i jego godności, wolności słowa i prasy. Przekonywania i oddziaływania ideowego.

Powstają niepowodzenia, w tym stanie rzeczy przychodzą kryzysy, zabijana jest chęć do pracy. Wtedy za winy przez siebie popełnione szukacie winowajców. Wczoraj wiązaliście PSL z podziemiem politycznym, któreśmy jako demokraci i legaliści zwalczali, jako zło i które zwalczało nas i naszą politykę. Dzisiaj wiążecie PSL z podziemiem gosposporadczym. Kogo będziecie winili jutro?

Wydaje wam się, żeście PSL zniszczyli, wiecie dobrze, że tak nie jest, wiecie, że możecie zniszczyć jednostki, ale nie zniszczycie nigdy wielkiego, przyzwyczajonego do ciężkich przejść ruchu ideowego.

WEZWANIE DO PRZECIWNIKÓW

Musicie zmienić metody, musicie znormalizować stosunki. Inaczej zostaniemy wszyscy i wy i my z Polską słabą — zahamowaną w swoim rozwoju, zanarchizowaną, nieszczęśliwą.

I dlatego jeszcze nie zapóźno, zamieńcie nienawiść na miłość braterską — nietolerancję na demokrację, wprowadźcie i szanujcie nie jak Premier mówił „demokratyczną praworządność", wprowadźcie praworządność, a stworzycie warunki szczęścia dla wszystkich obywateli i podstawy trwałych warunków postępu, siły i niepodległości Polski. Pamiętajcie, za wszystkie te poczynania ponosicie odpowiedzialność nie tylko przed historią, ale bezpośrednio przed narodem.

My was o to nie prosimy, my od was tego żądamy. W waszych rękach leży decyzja. pokażcie, że jesteście lepsi, aniżeli was sądzą i że stać was na budowanie z całym narodem w zgodzie i miłości. I nie zapominajcie także, że to daje wam dłuższe podstawy i trwalsze w kraju i że pomimo wszystko naród jest rzeczą trwalszą, aniżeli nawet najsilniejsze partie polityczne.

Pobyt Komitetu Ogólnosłowiańskiego w Polsce i jego obrady

Przez trzy dni od 15 do 18 czerwca br. odbywały się najpierw w Wilanowie, po tym w Warszawie, **obrady Komitetu Ogólnosłowiańskiego.** Na zakończenie obrad, plenum komitetu przyjęło jednogłośnie kilka uchwał a między in.:

1) Plenum postanowiło następny kongres słowiański zwołać do Pragi w drugiej połowie 1948 r.

2) Zwołać do Moskwy pod koniec 1947 r. kongres uczonych słowiańskich, z udziałem 120 osób, dla omówienia położenia oraz dalszych zadań ruchu słowiańskiego.

3) Ustanowić zasadę parytetu przedstawicielstwa poszczególnych słowiańskich państw.

4) Plenum przyjęło tekst odezwy, nawołującej do sparaliżowania imperialistycznej reakcji.

W sobotę, przybyła do Krakowa delegacja Komitetu Ogólnosłowiańskiego, powitana na dworcu kol. przez przedstawicieli władz, wojska, świat naukowy, polityczny itd. Po przemówieniach powitalnych, goście udali się pieszo ul. Basztową do redakcji „Życia Słowiańskiego". Następnie zwiedzili Muzeum Narodowe, kościół Mariacki i Uniwersytet Jagielloński, gdzie witał ich rektor U. J. prof. dr. Walter.

W późnych godzinach nocnych, goście słowiańscy odjechali do Warszawy.

HOŁD PAMIĘCI MACIEJA RATAJA

Siódma, bolesna rocznica śmierci męczeńskiej **śp. Macieja Rataja** przypadająca na dzień 21 czerwca, została uczczona przez członków i sypatyków PSL na Palmirach.

W dniu tym w roku 1940 na Palmirach pod Warszawą, wspólnie z innymi męczennikami narodowymi, zginął od kuli morderców niemieckich, niestrudzony szermierz sprawy polskiej, sprawy ludowej, Maciej Rataj.

W dniu tym roku bieżącego, zostały odprawione w szeregu miejscowościach nabożeństwa żałobne. W Warszawie odprawiono nabożeństwa w kościele Zbawiciela, w Bazylice na Pradze i w kościele na Kamionku.

Główne uroczystości żałobne odbyły się na Palmirach, dokąd ze wszystkich stron powiatu przybyły delegacje ze sztandarami.

Prezes Stronnictwa Stanisław Mikołajczyk przybył w towarzystwie szwagra śp. Rataja, dyr. Kazimierza Wiczyńskiego i jego syna. Klub poselski reprezentowali posłowie: Chorążyna, Gessing, Kamiński i Wójcik. Delegację PSL — „Nowe Wyzwolenie", która przybyła z wieńcem, stanowili posłowie: Drzewiecki, Kosydarski i Oleszczak.

Uroczystości na Palmirach rozpoczęło nabożeństwo w kościele w Łomnej, sąsiadującej z Palmirami, które odprawił ks. Gregorkiewicz.

Po złożeniu wieńców u grobu Marszałka Rataja i odśpiewaniem pieśni przez uczestników wiciowego kursu spółdzielczego, przemówił p. Stanisław Mikołajczyk:

„— Miłość Ojczyzny — mówił Prezes — powinna być bezkompromisowa i Marszałek Rataj był bezkompromisowy, bo wszystko co miał najdroższego, życie własne oddał Ojczyźnie.

Przez położenie fundamentu pod organizację polityczną i wojskową w czynnej walce z najeźdźcą, będzie On wszystkim przyszłym pokoleniom wskazywał drogę, patriotyzmu i poświęcenia.

Maciej Rataj, syn chłopski, nie znał kompromisów gdy chodziło o zasady, o ideę, o wolność człowieka, o poszanowanie godności ludzkiej.

Wszyscy, kórzy będą odwiedzać ten grób i tu składać ofiary serc razem z kwiatami — przypomną sobie te myśli, kóre na niwie ludowej siał Maciej Rataj jako mąż stanu, jako marszałek Sejmu, jako czynny nauczyciel i wychowawca, jako najserdeczniejszy przyjaciel zorganizowanej młodzieży wiejskiej.

Te myśli będą drogowskazem i na pewno zbudują szczęście, dobrobyt i wolność wszystkich obywateli Rzeczpospolitej."

Po słowach Mikołajczyka, odśpiewano „Rotę" i pieśń Batalionów Chłopskich „Do boju o Polskę Ludową", a orkiestra odegrała hymn państwowy.

U GROBU Ś. P. MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Od grobu śp. Macieja Rataja, przeszli następnie zebrani do grobu śp. Niedziałkowskiego, który razem z Marszałkiem Ratajem został rozstrzelany na Palmirach. Po obu stronach grobu ustawiły się zielone sztandary — a prezes Stronnictwa Mikołajczyk, złożył wieniec z napisem na zielonych szarfach: „Przywódcy robotników i przyjacielowi chłopów — Polskie Stronnictwo Ludowe". Po czym orkiestra odegrała marsz żałobny.

Cześć pamięci bohaterów o wolność Ojczyzny i wolność człowieka!

CO PISZĄ INNI?

ROLA OPINII PUBLICZNEJ W PAŃSTWIE

Na ten temat zamieszcza dłuższy artykuł „Gazeta Ludowa" nr. 166. — Między in. czytamy tam:

„Tam gdzie nie ma opozycji, gdzie nie ma ścierania się idei powstaje martwota życia społecznego i politycznego.

Na życie społeczne składają się prawdy stare i prawdy nowe, — pierwiastki przeszłości i zarodki przyszłości.

Możność wiązania zdobyczy kulturalnych przeszłości z posiewem nowych idei najłatwiej jest urzeczywistniana w ustroju demokratycznym. Ustrój taki jest zbudowany na sprawowaniu rządów przez przedstawicieli większości, przy prawie wolnej krytyki opozycji.

W ustrojach demokratycznych tolerowane są różne poglądy na zagadnienia państwowe i społeczne, stąd wypływa swoboda działalności politycznej.

Opozycja w państwie demokratycznym jest nie tylko tolerowana, ale i popierana, a nie raz nawet opłacana z kas państwowych. W państwach takich ocenia się twórczą rolę opozycji, która, obserwując działalność publiczną stronnictw większości, wskazuje na błędy, straty i zaniedbania. Istnienie wnikliwej opozycji przyglądającej się w całym państwie działalności organów administracji publicznej, powstrzymuje je od wszelkiego rodzaju nadużyć, pobudza do intensywnej działalności, do usuwania niewłaściwości.

Stąd rola opozycji w Państwie demokratycznym jest olbrzymia, możemy powiedzieć, że pomyślny rozwój państwa zależny jest od istnienia takiej opozycji, która w krytykowaniu posunięć rządu cieszy się swobodą wypowiadania swych myśli".

Tylko ustroje totalne nie dopuszczają u siebie żadnej opozycji, bo tam wszystko idzie na rozkaz.

Władysław Długocki

Powrót pana radcy

Imponowało mu jego własne stanowisko. Radca i to jeszcze do tego ministerialny, w polskim ministerstwie. Warszawa, skupisko naczelnych władz i urzędów, centrala mózgów i dygnitarzy, między którymi on, syn wsi. Ruch, pęd, rozmach, stawianie Polski „wzwyż". Słowa: w Warszawie, z Warszawy, do Warszawy rozbrzmiewają po miastach i wsiach, fascynują ludzi. On wie o tym. I on w Warszawie, dokąd powołano go dzięki wynikom jego pracy. Radca ministerialny, ho ho.—

Sierota w zapadłej wsi, wątły, zachudzony i sponiewierany przez twarde życie chłopiec. Parający się przez długie lata z nędzą codziennego życia student, po psiemu wynagradzany i traktowany korepetytor tumaniastych synalków bogatych ludzi. Służba wojskowa, front, rany, szpitale... A dziś? Radca ministerialny w Warszawie. o

W wolnych od pracy chwilach, myśl jego mknęła ku rodzinnej wsi, ku tak znanym mu przecie chatom, opłotkom, polom i łąkom. Oderwany na chwilę od wielkomiejskiego, nużącego ruchu i gwaru, w marzeniach swoich lubił błądzić tam, gdzie w młodości swej pasł krowy z książczyną w ręku, gdzie na zagonie gorzko pracował, pomagając ubogiej matce, gdzie wiele przecierpiał ale i pięknie przemarzył. Kłaniają się panu radcy znajomi, biedni i bogaci, wójt, organista, nawet ksiądz kanonik. Radzą się go, proszą o poparcie, o łaskawe wstawiennictwo w stolicy. On z ministerialną powagą odpowiada na ukłony i pozdrowienia, wolno i dobitnie a grzecznie na pytania, jak na radcę przystało. Stoi wysoko, bardzo wysoko...

Tylko te obrzydliwe żaby na łąkach w pogodny wiosenny wieczór rechoczą uporczywie i zdają się go przedrzeźniać: rad - rad - rad - rad, a pasikoniki dopowiadają im szeptem: ca - ca - ca... Egzaltacja, przepracowanie umysłowe pchają niepotrzebnie myśl ku wsi, niepotrzebnie... Mazgajstwo. dość tego.

Aha, spróbujno bratku o mnie zapomnieć, spróbuj panie radco, zaskwierczała znowu myśl o wsi. Wstrętny mieszczuchu, nie ujdziesz mi już do końca twojego życia, nie. Cyrograf podpisany w młodości, nie wywiniesz się, nie wykręcisz. Podpisany nie krwią serdecznego palca ale całego serca, nie da się zniszczyć. Nie ujdziesz mi. Codziennie będę wysyłać po ciebie skrzydlatego gońca, choćby na mgnienie, aby ci przypomniał, że do wsi trzeba ci wracać. Wrócisz kochanie, wrócisz...

Tak jakoś czasem smutno, sam nie wiem czemu. Ludzie patrzą na mnie, nie jak dawniej na swego ale... ale... na radcę z miasta, ze stolicy. Przestrzeń czasu zwiększa się. Skończyły się nędze młodości i górne jej porywy, skończyły się dawne na wsi śpiewy, gonitwy, figle, wieczorne muzyki natury, nocne cisze... Tu w mieście inaczej wschodzi słońce i inaczej zachodzi. Widziałeś ty kiedy mieszczuchu, jak się łan zboża, jak trawa na łące i kwiaty kłaniają gospodarzowi? Hę, on więcej niż radca. więcej niż sam minister! A słyszałeś ty kiedy, jak płaczą wierzby i chrósty pod jesień na wietrze? Albo te odwiedziny białych chmur na łąkach i polach, widziałeś? Tyle, tyle cudowności! A cóż w stolicy? Ruch, gwar, krzyki, świsty, zgrzyty, zaiste diabla muzyka w tumanach kurzu, diabla...

Płynie panu radcy rok za rokiem w znojnej pracy, pracy odpowiedzialnej, trudnej, wśród trosk życia codziennego. Chłopska jego zaciętość nie pozwala mu się ugiąć nawet na moment. Przeciwności urzędniczego życia, koleżeńskie zawiści, w stosunku do ambitnego ale bez protekcji pracownika, nie zdołają go moralnie podciąć, sumiennością i gorliwością imponuje, góruje tężyzną umysłową.

Radca ministerialny od lat.. pięciu... dziesięciu... piętnastu...

Awans?...

No, na razie nie, proszę pana, zaczekamy jeszcze...

Bardzo pożyteczny i pracowity urzędnik, ale chłopoman, bez gładkości, poloru... Widać w nim wiejskie pochodzenie... prezencja to grunt.

Biurokrata, bez głębszej ideologii, to nie „nasz" człowiek, nie z naszej sfery, nie z naszego obozu.

A Polska i wieloletnia dla niej uczciwa, rzetelna i wprost ponad siły praca, to nie ideologia, nie prezencja gładka i polerowana, to nie sfera, nie obóz i t. p. idiotyzmy?!

— — — — — — — — — —

Co skwiercząca myśl o wsi przyrzekła, tego święcie dotrzymała. Od lat, po pracy, marzył o wsi rodzinnej, pan radca. Marzył, przywołując na pamięć swoją minioną młodość, obrazy pól, łąk, burzy i pogody, wiatru i ciszy, upałów i mrozów, pluty i słońca. Obrazy te przewijały się w jego wyobraźni coraz częściej, żywo a serdecznie, nimi żył i podtrzymywał wątły już organizm. A nade wszystko marzenie nad marzeniami domek we wsi rodzinnej. Uciuła grosza, zbuduje. Domek radcy w rodzinnej wsi. Ogródek, kwiatki, jarzynki, drzewka, krzewy, ławeczka przed domkiem, praca w ogródku. Będzie tak, będzie! Poprawią warunki bytu urzędniczego, uskłada, kupi, postawi. Za tyle lat pracy znojnej a uczciwej domek będzie, domek radcy... radcy m i n i s t e r i a l n e g o we wsi rodzinnej. Choroba płuc przejdzie. to tylko chwilowe przemęczenie....

— — — — — — — — — —

Za skromną trumną, przywiezioną ze stolicy, kroczy grupka ludzi. Trochę pozostałych krewnych nieboszczyka, trochę starszych wiekiem bab i chłopów, trochę gapiów i ciekawych...

Marzenie nad marzeniami radcy, dygnitarza ministerialnego spełnione. Domek na wsi... Łany zbóż, kwietne łąki, lasy, słońce, pluta, mróz i upał, wichry i cisza nocna, poszum dnia i muzyka wieczoru, cuda natury..., Czyż ci jeszcze źle panie radco?

Starowina jakaś, kuląc się u płotu cmentarnego, westchnęła i mamrocze do siebie. Toś się tak chudoku dorobił...

Rad — rad — rad — rad, ca — ca — ca — ca.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO PSL

1-SZY OGÓLNOPOLSKI ZJAZD DELEGATÓW ORGANIZACYJ MIEJSKICH PSL

W dniu 15 czerwca br. odbył się w Warszawie, w lokalu PSL przy Al. Jerozolimskich 85, *pierwszy zjazd organizacyj miejskich Polskiego Stronnictwa Ludowego.* Na zjazd przybyli delegaci *z Krakowa, Łodzi, Wrocławia, Katowic, Zabrza, Bydgoszczy, Poznania, Chorzowa, Gdańska, Pabianic itd.* w liczbie około 100. Poza tym licznie była reprezentowana organizacja PSL *z Warszawy.*

Zjazd zagaił prezes organizacji stołecznej, adwokat *Korboński.* Przewodniczył *Franciszek Dratwa.* Dłuższy referat wygłosił prezes Stronnictwa *Stanisław Mikołajczyk.* Referent omówił podstawy, na jakich opiera się działalność PSL w miastach, podkreślając przewagę elementu chłopskiego we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego i masowy napływ ludności wiejskiej do ośrodków miejskich, w związku z postępującym uprzemysłowieniem kraju.

PSL uważa za swój obowiązek prowadzenie działalności wśród tych elementów i nie zamyka dostępu do szeregów Stronnictwa tym, którzy stojąc na gruncie rzetelnej demokracji, w urzeczywistnieniu programu Polskiego Stronnictwa Ludowego, widzą dobro narodu i Państwa polskiego. Dalej, referent ostro potępił szerzone przez czynniki nieodpowiedzialne alarmy wojenne i wyraził głębokie przekonanie, iż linia rozwoju stosunków międzynarodowych, mimo ciężkich przeszkód, będzie zmierzała ku pełnemu pokojowi światowemu i ogólnej pacyfikacji stosunków, co obejmie również i Polskę.

Po przemówieniu p. Mikołajczyka, którego mowę przyjęto burzą oklasków — wywiązała się kilkugodzinna dyskusja.

Po przerwie obiadowej, poseł *Wincenty Bryja,* wiceprezes Zarządu Stołecznego PSL, wygłosił referat na temat prac sejmowych klubu poselskiego PSL.

W dalszym ciągu omawiano sprawy programowe i organizacyjne związane z działalnością PSL po miastach.

W wyniku obrad zjazd uchwalił poniższe rezolucje:

1. Pierwszy ogólnopolski Zjazd delegatów organizacji miejskich PSL, stwierdza ścisłą łączność ideową ludności miast z warstwą chłopską, tworzącą rdzeń Stronnictwa. W poczuciu tej łączności Zjazd przesyła pozdrowienia braciom — chłopom i zapewnia, że członkowie PSL z terenu miast nie ustaną w walce o pełną realizację celów Ruchu Ludowego w wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej.

2. Zjazd wyraża władzom Stronnictwa uznanie za dotychczasową działalność i całkowicie aprobuje dotychczasową linię polityczną NKW, oraz działalność Klubu Poselskiego Stronnictwa na terenie Sejmu.

3. Zjazd wita z zadowoleniem objaw zespalania się ludności wsi i miast we wspólnym dążeniu do harmonijnej budowy lepszego jutra człowieka, narodu i państwa i widzi w tym zjawisku zwycięstwo postulatów, wysuwanych zarówno przed wojną jak i obecnie w programie Stronnictwa.

4. Głównym zadaniem placówek Stronnictwa na terenie miast winna być dalsza usilna praca nad duchowym zbliżeniem ludności wsi i miast oraz zwalczanie poglądów i poczynań sprzecznych z tą ideą.

Pilność zadania przyśpiesza fakt, licznego przypływu ludności wiejskiej do ośrodków miejskich.

5. W celu realizowania tego zadania Zjazd uważa za konieczne:

a) Stałe i ciągłe pogłębianie podstaw ideowych i programowych Stronnictwa;

b) wzmożenie akcji informacyjnej i propagandowej drogą urządzenia odczytów, kursów i kolportowanie prasy Stronnictwa, która powinna w szerszej, niż dotychczas mierze, uwzględnić zagadnienia miejskie.

c) poszerzenie pracy istniejących stowarzyszeń kulturalno-oświatowych działających na wsi.

d) roztoczenie opieki nad młodzieżą ludową, a w szczególności zaś nad młodzieżą wiejską kształcącą się w miastach.

e) aktywniejsze współdziałanie członków Stronnictwa w organizacjach samorządowych, społecznych i zawodowych po miastach.

6. Zjazd stwierdza z ubolewaniem, że stosowane obecnie metody walki ze spekulacją nie dają wyników istotnych, jeśli chodzi o poprawę bytu warstw pracujących, natomiast mogą przyczynić się do wywołania rozdźwięków społecznych w momencie, gdy potrzebna jest harmonijna współpraca dla szybszego odbudowania kraju. Jeśli chodzi o świadczenia miast i wsi na rzecz Państwa, winna obowiązywać równość obowiązków bez dyskryminacji pewnych warstw i zawodów.

W godzinach wieczornych, po odśpiewaniu pieśni Batalionów Chłopskich i „Roty", przewodniczący Dratwa wśród okrzyków na cześć PSL i jego prezesa zamknął Zjazd.

WALNY ZJAZD GRODZKI PSL W ŁODZI

W dniu 10 czerwca br. odbył się Walny Zjazd Grodzki PSL z terenu Łodzi, przy udziale ponad 200 delegatów. Należy nadmienić, że na terenie Łodzi pracuje spora liczba kół PSL, *skupiając około 3.000 członków.* Członkami są przeważnie robotnicy i inteligencja pracująca.

Do nowego Zarządu Grodzkiego zostali wybrani *prawie sami robotnicy*

Zjazd odbył się w podniosłym nastroju. Zakończono go odśpiewaniem „Roty".

Uchwalone jednomyślnie rezolucje mają brzmienie:

1) Walny Zjazd Grodzki PSL w Łodzi wyraża pełne zaufanie posłom Klubu PSL za ich walkę na terenie Sejmu.

2) Walny Zjazd, wyrażając pozytywny stosunek do walki wypowiedzianej przez świat pracy czynnikom spekulacyjnym, w dążeniu do zapewnienia równowagi gospodarczej kraju, *domaga się stabilizacji cen nie tylko w rolnictwie i sektorze prywatnym, ale również w sektorze spółdzielczym i państwowym.*

3) Łódzki świat pracy, zgrupowany w PSL, będzie dążył niezmordowanie do utrzymania solidarności robotniczo-chłopskiej.

4) Walny Zjazd wyraża pełne uznanie i gorące poparcie dla naczelnych władz stronnictwa a w szczególności dla NKW PSL z prezesem Mikołajczykiem na czele, który kieruje Stronnictwem w myśl uchwał Kongresu i Rady Naczelnej.

5) Walny Zjazd stoi na stanowisku jedności Ruchu Ludowego i *potępia wszystkich tych, którzy Ruch ten rozbijają. Walny Zjazd żąda złożenia mandatów przez członków PSL-Lewicę które otrzymali od wyborców głosujących na listę PSL.*

O POMOC DLA EUROPY

Na czoło spraw, które ostatnio budzą największej uwagi i zainteresowania kół politycznych w świecie wysuwa się tak zwany plan Marhalla. Właściwie nie jest to żaden ściśle opracowany plan, ale raczej propozycja wysunięta przez sekretarza stanu USA w przemówieniu wygłoszonym w jednym z uniwersytetów amerykańskich. Oświadczył on mianowicie, że Stany Zjednoczone gotowe są pomóc zniszczonej Europie. Marshall oświadczył dalej, że pomoc ta ma być rozciągnięta na wszystkie kraje Europy, a więc także na Europę Wschodnią z ZSRR włącznie. W końcu Marshall zaznaczył, że program pomocy powinien być wspólny i „zatwierdzony przez pewną ilość, jeśli nie przez wszystkie narody Europy".

Powyższa wypowiedź Marshalla wywołała silny oddźwięk w państwach europejskich. Najbardziej przychylnie powitano tę propozycję w Anglii. Minister Bevin odniósł się do niej wprost entuzjastycznie i stał się głównym inicjatorem spotkań czołowych przedstawicieli dyplomacji europejskiej. W dniu 18 czerwca odbyło się w Paryżu spokanie ministrów Bevina i Bidaulta, w czasie którego uzgodnione zostało stanowisko rządów Wielkiej Brytanii i Francji odnośne propozycji Marshalla. Rządy obu tych mocarstw stoją na stanowisku, że propozycja amerykańska powinna być omówiona przez komisję międzynarodową, złożoną z przedstawicieli pooszczególnych krajów, a przede wszystkim należy zapoznać się ze stanowiskiem rządu radzieckiego w tej sprawie. W tym celu W. Brytania i Francja zaproponowały, aby jeszcze w czerwcu odbyło się spotkanie ministrów Mołotowa, Bevina i Bidaulta, na którym propozycja Marshalla zostałaby przedyskutowana.

W Moskwie propozycję Marshalla przyjęto z dużą rezerwą. Rząd radziecki nie ujawił swego stanowiska, natomiast prasa wysuwała w stosunku do niej poważne zastrzeżenia. Dała ona wyraz obawom, czy proponowana pomoc, nie będzie instrumentem penetracji gospodarczej krajów europejskich przez Stany Zjednoczone i czy kraje które z niej zechcą skorzystać, nie popadną w zależność gospodarczą, a co za tym idzie i polityczną od amerykańskiego kapitału.

Rząd radziecki zgodził się na odbycie konferencji trzech ministrów, zaproponowanej przez rządy brytyjski i francuski i ze swej strony zaproponował ażeby spotkanie ministrów Mołotowa, Bevina i Bidaulta odbyło się w Paryżu 27 czerwca.

Zanim niniejszy numer naszej gazety znajdzie się w rękach czytelników — wyniki konferencji paryskiej będą już wiadome.

Od tego czy główne mocarstwa naszego kontynentu potrafią uzgodnić swoje stanowisko w sprawie tak ważnej jaką jest odbudową zniszczonej Europy, zależeć będzie i współpraca ich nad dziełem pokoju. Opracowanie wspólnego planu odbudowy, a następnie jego wykonanie stanowiłoby wedle opinii prasy angielskiej zaczątek przyszłych Stanów Zjednoczonych Europy. Opracowanie takiego planu nie będzie rzeczą łatwą. Aby można było przystąpić do jego opracowania musi być ustalona pozycja przyszłych Niemiec w gospodarce europejskiej, a co do tego — jak wiadomo z przebiegu konferencji moskiewskiej — pomiędzy mocarstwami panuje duża rozbieżność. Dlatego też powodzenie inicjatywy Marshalla, zależy przede wszystkim od uzgodnienia pomiędzy mocarstwami poglądów na sprawę Niemiec.

Jak oceniają rzeczoznawcy, ażeby kraje europejskie objęte zniszczeniami na skutek działań wojennych, mogły się szybko odbudować, potrzebują łącznie przez szereg lat pomocy w wysokości 6 — 8 miliardów dolarów rocznie. Czy Stany Zjednoczone byłyby skłonne wyasygnować tak duże sumy — brak oficjalnych wypowiedzi. W każdym razie propozycja Marshalla nie oznacza jeszcze jakiegokolwiek zobowiązania rządu amerykańskiego w tym kierunku. Ostateczna bowiem decyzja w sprawie udzielonych pożyczek, czy pomocy należy do Kongresu.

STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO WOBEC PLANU MARSHALLA

Wedle oświadczenia jakie minister Modzelewski dał przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej, ambasadorowie R.P. w Londynie, Paryżu i Moskwie otrzymali polecenie, aby zakomunikowali rządom, przy których są akredytowani, że Polska chciałaby uczestniczyć w dyskusji, dotyczącej realizacji planu Marshalla. Równocześnie rząd polski zwrócił się do wymienionych mocarstw z prośbą o informowanie go o przebiegu mającej odbyć się w Paryżu konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji.

Wedle wadomości otrzymanych z Londynu minister Bevin w rozmowie z ambasadorem Michałowskim wyraził zadowolenie ze stanowiska Polski jak również nadzieję, że wspólne dyskusje nad tą sprawą doprowadzą do pomyślnego wyniku. Minister Bevin oświadczył przy tym, że rząd polski będzie informowany o przebiegu konferencji trzech ministrów w Paryżu.

PORADNIK PRAWNICZY

ULGI W PODATKU GRUNTOWYM

Dekret z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych przewiduje ulgi, a nawet całkowite zwolnienia od podatku gruntowego podatników:

a) mających na utrzymaniu liczniejszą rodzinę,

b) mających osłabioną zdolność płatniczą, spowodu nadzwyczajnych okoliczności, oraz zniszczonych działaniami wojennymi, albo będących właścicielami gospodarstw, powstałych z reformy rolnej lub osadnictwa, niedostatecznie zagospodarowanych.

Sprawy te regulują art. 11 i 12 wspomnianego dekretu łącznie z rozporządzeniem Ministra Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 20 stycznia 1947 r.

a) Podatnik, którego roczna podstawa opodatkowania nie przekracza równowartości pieniężnej 70 kwintali żyta, a mający na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci, uzyskuje zniżkę podatku o 25%, jeżeli ma więcej niż sześcioro dzieci uzyskuje zniżkę o 50%,a jeśli ma więcej niż ośmioro dzieci, zostaje całkowicie zwolniony od podatku.

Jeżeli podatnikiem jest kobieta (a więc praktycznie najczęściej wdowa) ulga w podatku, o której mówiliśmy w poprzednim ustępie, wynosi: 25%, gdy ma na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, 50%, gdy ma więcej niż czworo dzieci, a całkowicie zostaje zwolniona od podatku, gdy ma na utrzymaniu więcej niż sześcioro dzieci.

Za dzieci uważa się dzieci z małżeństwa, pozamałżeńskie, przysposobione i pasierbów — do lat 14-tu, a gdy pobierają naukę lub odbywają praktykę zawodową — do ukończenia lat 24. Dalszym warunkiem koniecznym jest nieposiadanie przez nie własnych źródeł dochodowych.

b) Nadzwyczajnymi okolicznościami istotnie osłabiającymi zdolność płatniczą są w/g art. 12 par. 1 np. *klęski żywiołowe,długotrwała choroba,nieszczęśliwy wypadek*

Za klęski żywiołowe uważane są zjawiska żywiołowe jak: nadmierne opady deszczowe i śnieżne, grad, burze, huragany, posucha, mrozy, upały, pożary, powodzie, masowe pojawienie się szkodliwych owadów, oraz innych szkodników natury zwierzęcej lub roślinnej, jak również epidemiczne choroby roślin i zwierząt.

Wyliczone wyżej rodzaje klęsk, oraz długotrwała choroba, albo nieszczęśliwy wypadek, mogą być podstawą do zmniejszenia podatku przez władzę wymiarową z urzędu lub na wniosek podatnika. Przyznanie ulgi z powyższych powodów może nastąpić wówczas, gdy poniesione szkody i straty nie zostały pokryte premią ubezpieczeniową. Obniżenie podatku z powyższych przyczyn może być dokonane w granicach do 50%, a w wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych przypadkach, może nastąpić nawet całkowite zwolnienie od podatku.

Ustalenie wysokości strat, spowodowanych klęską żywiołową, powinno nastąpić z urzędu lub na wniosek podatnika komisyjnie w terminie dni 30-tu od dnia wydarzenia żywiołowego.

W skład komisji wchodzą: sołtys gromady, gminny instruktor rolny, lub przodownik wiejski i przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej. Komisja podejmuje swoją działalność na zlecenie władzy wymiarowej.

Niezależnie od powyższych przyczyn w roku obecnym 1947 i następnym 1948 władze wymiarowe, działając bądź to z urzędu bądź też na wniosek podatników, *mogą zmniejszyć podatek gruntowy o stosowny procent pewnej kategorii gospodarstw.* Tę kategorię gospodarstw stanowią: gospodarstwa rolne, których przychodowość została obniżona przez doznane szkody spowodu działań wojenych (do grupy tej będą należeć przede wszystkim gospodarstwa powstałe z przebudowy ustroju rolnego lub osadnictwa, a jeszcze nie zagospodarowane lub zagospodarowane niedostatecznie. Ustalenia obniżenia przychodowości oraz stanu zagospodarowania dokonują komisje biegłych, podobnie

Jeżeli wymiar podatku został już dokonany albo gdy ulgi w podatku spowodu działań wojennych bądź stanu zagospodarowania gospodarstw reformy rolnej i osadnictwa przekrają 30% ogólnej sumy podatku dla okręgu danej władzy wymiarowej — to decyzje władz wymiarowych wymagają zatwierdzenia przez władzę wymiarową wyższego stopnia.

Władzami wymiarowymi podatku gruntowego są: organy wykonawcze gmin wiejskich i miejskich (Zarządy gminne i miejskie) ,oraz powiatowego związku samorządowego (wydział powiatowy).

ODROCZENIA I ROZŁOŻENIA PODATKU NA RATY

Z dniem 9 czerwca 1947 r. weszło w życie rozporządzenie ministra Administracji Publicznej z dnia 10 maja 1947 r., przewiduje odraczanie *i rokładanie na raty należności podatkowych, przypadających na rzecz samorządu.*

Odroczenie lub rozłażenie na raty tych podatków może być udzielane najdłużej na okres jednego roku, licząc od terminu płatności danego podatku. Kompetentnymi władzami do załatwiania podań o odroczenie lub rozłożenie na raty, są zarządy gminne lub miejskie, wydziały powiatowe lub wojewódzkie, które dany podatek wymierzyły.

PEŁNOMOCNICY RZĄDOWI DLA SPRAW PODATKU GRUNTOWEGO

Na okres czasu do 30 czerwca 1948 r., ustawą z dnia 3 czerwca 1947 r. powołani zostali wojewódzcy i powiatowi pełnomocnicy rządowi dla spraw podatku gruntowego, mianowani przez wojewodów.

Wspomniani pełnomocnicy są odpowiedzialni za właściwy wymiar i termonowy pobór podatku gruntowego. Z tego tytułu posiadają oni szerokie uprawnienia. Posiadają więc prawo kontroli akcji wymiarowej i poboru podatku gruntowego, mogą powoływać poborców społecznych, zlecać przełożonym gmin przyznanie osobom zatrudnionym przy wymiarze i poborze podatku gruntowego specjalnych premii na które, oraz na koszta podróży i diety poborców itd. społecznych Minister Skarbu może przeznaczyć 3% ogólnych wpływów od podatku.

Ponadto ustawa powyższa wprowadza jeszcze jedną, charakterystyczną nowość. Artykuł 11 ustawy tej głosi:

„Rada Ministrów może uchwalić obowiązek całkowitego lub częściowego uiszczenia podatku gruntowego w ziemiopłodach na obszarze całego państwa lub w jego częściach tak dla wszystkich gospodarstw lub niektórych tylko kategorii".

Ponieważ moc obowiązująca usawy zakreślona została na czas do 30 czerwca 1948 r., przeto w treści cytowanego artykułu 11, tkwi zapowiedź możliwości wprowadzenia po zbiorach formy zapłaty podatku gruntowego nie w pieniądzach lecz w zbożu.

W KILKU WIERSZACH

KAMIEŃ WĘGIELNY POD NOWE LIDICE. W roku 1942 został zabity w Pradze szef Gestapo, Heidrich. Ponieważ zamachowcy pochodzili z miasteczka Lidic, Niemcy w odwet za to wymordowali ludność Lidic, miasteczko spalili i zaorali.

Obecnie odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego, na miejscu, gdzie przed rokiem 1942 były Lidice. Młoda dziewczyna, jedyna, która przeżyła katastrofę Lidic, powitała delegację zagraniczną. Przewodniczący związku górników brytyjskich Lawther, złożył na odbudowę Lidic czek na kwotę 32.375 funtów szterlingów, pochodzących ze składek górników brytyjskich.

MYSLĄ O ODBUDOWIE HIROSZIMY. Hiroszima — miasto w Japonii — przejdzie do historii. A przejdzie dlatego, gdyż na to miasto w sierpniu 1945 r., lotnicy amerykańscy rzucili pierwszą bombę atomową. Inżynierowie brytyjscy projektują na miejscu zniszczonego, wybudowanie wzorowego miasta.

„SS - DIVISION GALIZIEN". Znamy tych łotrów !— Dywizja ta odznaczała się specjalnym okrucieństwem w stosunku do Polaków. Jej bestialskie zachowanie się w Warszawie po powstaniu, jej mordy, gwałty, grabieże dziś jeszcze budzą grozę. Dlaczego o tym piszemy? Oto na posiedzeniu Izby Gmin minister Mac Neil stwierdził, że z Włoch do W. Brytanii odtransportowano już 8 tysięcy Ukraińców, którzy należeli do tej dywizji. Odpowiadając na pytania, czy „wśród tych ludzi nie ma zbrodniarzy wojennych" — minister odpowiedział, że przeprowadzone badania nie wykryły żadnych zbrodniarzy wojennych.

Pewnie, że minister Mac Neil mógł o zbrodniach tej dywizji nic nie wiedzieć, przy badaniach zaś — to jest jasnym — nikt z tej bandy do zbrodni się nie przyznał, ale w Polsce można znaleźć tysiące świadków, którzy potwierdzą zbrodniczość tych ludzi.

WOLNOŚĆ PRASY NA KONFERENCJI O PRAWACH CZŁOWIEKA. W Londynie odbywa się Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka. Na konferencji tej omawiano m. in. sprawę wolności prasy. Przyjęto uchwałę, domagającą się zniesienia ograniczeń wolności prasy z wyjątkiem wypadków zniesławiania lub podważania demokracji przez faszystów, jak również zniekształcania faktów, zwłaszcza w sprawach polityki międzynarodowej.

POŻYCZKA AMERYKANSKA DLA IRANU. Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił rządowi irańskiegu (perskiemu) kredytu w wysokości 25 milionów dolarów na zakup mundurów dla armii irańskiej, czołgów i samochodów ciężarowych.

USIŁOWANIA NIEMCÓW. W szóstą rocznicę napadu Niemców na Rosję gazety berlińskie wyrażają życzenie ścisłej współpracy pomiędzy ZSRR a Niemcami. Dzienniki zgodnie potępiają imperialistyczną politykę Hitlera i składają hołd bohaterstwu wojsk radzieckich.

MASOWE ZATRUCIE SPIRYTUSEM DRZEWNYM

Kilkanaście dni temu, zatruło się w Koluszkach wiele osób spirytusem drzewnym. **Ponad 20 osób z pośród zatrutych — zmarło, około 180 osób znajduje się w szpitalu, gdzie lekarze stosują zabiegi, by zatrutych uratować od śmierci, względnie od oślepnięcia.**

Skądże takie masowe zatrucie?

Dochodzenia wykazały, że winę ponosi tu nie jaki Stefan Bentkowski, konwojent transportu spirytusu drzewnego z fabryki w Hajnówce. Korzystając z postoju w Koluszkach, Bentkowski sprzedał kolejarzom kilkadziesiąt litrów spirytusu drzewnego. Bentkowskiego aresztowano.

Przysłowia ludowe na lipiec

Miesiąc lipiec
lubi przypiec
i ostatek mąki wypiec.

Siedmiu braci przepowiada (10.VII)
ile tygodni popada.

Wiatr w dzień świętej Małgorzaty (13.VII)
ciężki przednówek wnosi do chaty.

Maria Magdalena kiedy bardzo płacze, (22.VII)
smucić się będą oracze,
ale kiedy tylko kwili,
tedy wszystkim się przymili.

Trzy dni przed Jakubem (25.VII)
gdy deszcz na dworze,
niebogato będzie
po zbiorach w komorze.

Jaki Jakub do południa,
taka i zima do grudnia.
Jaki Jakub po południu,
taka zima po grudniu.

Od świętej Hanki (26.VII)
zimne wieczory i poranki.

Leje od Jakuba do Ignaca, (31.VII)
stracona rolnika praca.

Około dnia świętej Marty (29.VII)
ze żniwami nie na żarty.

Święty Ignacy (31.VII)
już widzi w polu inaczej.

SPROSTOWANIE BŁĘDÓW

W artykule „Piasta" z 18 czerwca b.r. „Jedna z najchlubniejszych kart z dziejów Polskiego Stronnictwa Ludowego" zaszła omyłka druku, ustęp, w któ ym mowa o głosowaniu za rezolucją Tetmajerowską ma brzmieć: **„Za rezolucją głosowało 13 ludowców, 6 socjalistów i po jednym: narodowym demokracie (Głąbiński), postępowym demokracie (Śliwiński), demokracie (Łazarski) i konserwatyście (Baworowski)".**

W artykule „Piasta" z 25 czerwca p.t. „Stroje górali podhalańskich w armii austriackiej" należy sprostować następujące omyłki druku:

Wiersz 6 zamiast konicy ma być konnicy.
Wiersz 9 zamiast obcięte spodnie ma być obcisłe spodnie.
Wiersz 13 zamiast Dziadkowicza ma być Dziadkowieca.
Wiersz 25 zamiast odziału karnego ma być oddziału konnego.

Komunikat

WALNY ZJAZD POWIATOWY PSL, powiatu krakowskiego odbędzie się dnia 6 lipca br.

Miejsce zostanie podane specjalnym okólnikiem.

Zarząd Powiatowy PSL
Kraków

ŁANCUCH PRASOWY

W. Jekiełek składa zł. 1.000 i wzywa pp.: **Mitoraja Ant., Madeję Stanisława, Jana Siutę, Srabę Jana, Huzarka, Kaz. Klęczara, Płonkę Ludwika, Józefa Klęczara, Wojc. Jekiełka, Ant. Grosa, Madeja Józefa, Kawczaka Piotra, Honkisza Jana, Kotlarczyka Jana, Małdaka Stefana, Honkisza Andrzeja, Szydełkę Stanisława, Kawczyka Stanisława, Wronkę Stefana, Adamaszka, Józefa Domasika, Jurosa Franciszka, Drabka Ludwika i Klimeczka Franciszka** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Michał Pawelec składa zł. 500 i wzywa pp.: **Mariana Wójtowicza, Bogacza Stanisława, Eug. Śliwę, Tad. Jaworskiego, Wład. Kozaczkę i Pawła Barana** do wpłacenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Dr. Józef Goleń składa zł. 500 i wzywa pp. **Jana Madejczaka, Józefa Fabera, Ignacego Ziemskiego, Józefa Paluchniaka, Jana Strameckiego, Władysława Ciepielę, Józefa Króla i Piotra Kozioła** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Józef Szybowski składa zł. 250.

Stanisław Sendor składa zł. 250 i wzywa pp.: **Józefa Mańka, Józefa Klimę i Wojc. Talagę** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Tadeusz Łuczywo składa zł. 500 i wzywa pp.: **Andrz. Dusia, Mar. Bryłę, Ignacego Dworaka, Józefa Mączkę, Łuczywę Stanisława, Feliksa Kwiatka i Józefa Waszkiewicza** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania innych.

Franciszek Jeleń składa zł. 500 i zwywa pp.: **Józefa Kurka, Wal. Gajocha, Józefa Pieniążka, Sobiesława Bochenka, Franciszka Waśkę, Józefa Krawczyka, Władysława Szewczyka i Stanisława Nosala** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Julian Zawiślak składa zł. 500 i wzywa pp.: **Franciszka Struzika, Stanisława Zawiślaka, Łosia Józefa, Kopkę Bartłomieja, Mikutę Stasława i Bochenka Stanisława** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Domoń Franciszek składa zł. 200 i wzywa pp.: **Jana Dymka, Kozaka Franciszka, Króla Rudolfa, Franciszka Sochackiego, Józefa Kulmę, Kurzawę Franciszka, Wilka Franciszka, Martyniaka Antoniego, Kowalika Władysława, Ant. Żyłę i Musiała Romana** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Kazimierz Koza składa zł. 200 i wzywa pp.: **Kasprzaka Stanisława, Wiśniewskiego Stanisława, Wiśniewskiego Wojciecha, Antoniego Salonka, Stanisława Srebrę, Mosia Franciszka, Tutaja Ignacego i Wiatra Franciszka** do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

LISTA OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ POD TARNOWEM

W katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w **nocy 12 czerwca br. pod Tarnowem, zginęło 11 osób. Dotychczas** ustalono następujące nazwiska ofiar:

Opałka Jan, emeryt P.K.P., lat 49. Czechowski **Leon**, lat 47. Mueller Jan z Lubaczowa, lat 70. Małek **Kazimierz** z Przemyśla, lat 41. Późniak Franciszek, kolejarz z **Dębicy**. Keller Stanisław, lat 34, ze wsi Skrzynia, pow. Krosno. **Łoziński** Tadeusz z Kolbuszowej.

Ponadto zginęły 4 kobiety, wszystkie bez **dokumentów**.

Jedna lat około 25, rudawa blondynka, dość tęga **we** wzorzystej welwetowej sukni, jasno-brązowym **płaszczu** i ciemno-brązowych zamszowych pantoflach. **Znaleziono** przy niej bilet Kraków — Jarosław.

Druga — blondynka lat około 35, w czerwonym **swetrze**, na ręku miała obrączkę z napisem W. P. 25.11.1943.

Trzecia — uczennica, szatynka, lat około 19, przy **której** znaleziono tylko strzęp legitymacji szkolnej **Nr 552** z napisem „orążyna?"

Ostatnie zwłoki należą do tęgiej, szpakowatej **kobiety**, lat około 50, w szarej sukni i czarnym płaszczu.

Do szpitala przywieziono prócz palacza Rysia **Ludwika**, ciężko rannych: Annę Mueller z Lubaczowa, żonę **zabitego** Muellera, Nagoźnego Stanisława z Kiersza, pow. **Głąbczyce** i Annę Podgórską z Dębowca, pow. Jasło.

GDZIE KSZTAŁCIĆ DZIECI?

Państwowa Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie **Rodzinnym** w **Świątnikach** Górnych (koło Krakowa), **rozpoczyna** wpisy dla dziewcząt:

1) do rocznej szkoły gospodarczej,
2) do rocznej szkoły krawieckiej,
3) na roczny kurs hotelarski,
4) na krótkoterminowe kursy tkackie, trykotarskie i **krawieckie**.

Wpisy trwać będą od 22 czerwca do 7 lipca **br. Przy** szkole prowadzi się **internat. Nauka bezpłatna. Komunikacja** autobusowa z Krakowa z Placu Zgody.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . 15.— zł
W tekście na str. 3-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . 40.— „
Drobne ogłoszenia słowo 12 zł najmniej . . . . 120.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty zagranicą 100% drożej.
Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 80.— zł
Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia.
Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

Wydawca Ludowe Towarzystwo Wydawnicze „Piast" Kraków Basztowa 17, I p. B-32692 Druk, „Prasa Demokratyczna", Warszawa, Śniadeckich 16.